

Stanowisko Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego

dotyczące projektu

„Rozporządzenia Ministra Nauki w sprawie sporządzania wykazów wydawnictw monografii naukowych oraz czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych”

Realizując statutowe cele Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego i w trosce o środowisko naukowe geopolityków polskich oraz dbając o ciągłe podnoszenie jakości polskich publikacji naukowych wnosimy o rozważenie uwag odnoszących się do postępów prac nad nowym wykazem w tytułowym rozporządzeniu. Uważamy, że nowelizacja tego wykazu jest konieczna i powinna być przeprowadzona w drodze szerokich konsultacji środowiskowych.

Zapisy przedłożonego do dyskusji dokumentu świadczą o słusznym przekonaniu Ministerstwa o konieczności zreformowania dotychczasowych przepisów, ale nie podważają żadnego z fundamentów, na których te niedoskonałe przepisy zostały sformułowane. Treść proponowanego rozporządzenia zawiera rozwiązania, które powielają błędy poprzednich Wykazów oraz mają sporo niejasności i zawiłości. Dlatego uważamy, że:

1. Konceptyjnym fundamentem Wykazu jest przeświadczenie o możliwości efektywnego pomiaru czegoś, co z natury jest niemierzalne. Dla twórców projektu nowego rozporządzenia, podobnie jak dla autorów dotychczasowych przepisów, ilościowe „wartości wskaźników wpływu” stanowią podstawę oszacowania „rzeczywistej pozycji naukowej”, „szczególnego wpływu czasopisma na rozwój danej dyscypliny naukowej”. Ta „rzeczywista pozycja” i „szczególny wpływ” w projekcie dokumentu zyskują status parametrów, będących podstawą oceny jakości czasopisma. Należy podkreślić, że zastosowanie jakościowych ocen w roli liczbowych parametrów jest w stanie oddać tylko niewielką część całej złożoności elementów jakościowych więc nie może przynieść metodologicznie pozytywnych rezultatów.
2. Wykaz powinien obejmować okres konkretnej ewaluacji i nie powinien być wprowadzany w trakcie takowego okresu, więc zasadnym jest jego wprowadzenie od roku akademickiego 2025/2026.
3. Wykaz powinien zostać oparty na bardziej transparentnych kryteriach. Należy uwzględnić wartość konkretnego czasopisma lub wydawnictwa dla poszczególnych środowisk naukowych, a także brać pod uwagę znaczenie badań interdyscyplinarnych oraz tych nie zawierających się obecnie w żadnej z formalnie ustanowionych dyscyplin.
4. Ocena decydująca o punktacji czasopism i wydawnictw publikujących przede wszystkim w dziedzinach nauk społecznych i humanistycznych nie powinna opierać się wyłącznie na ocenie eksperckiej oraz na powszechnie dostępnych

danych bibliometrycznych. Niezbędne jest tu opracowanie innych jednoznacznych alternatywnych kryteriów, które powinny zostać wypracowane przez polskie towarzystwa naukowe i Komitety PAN. Wynika to wprost z obecnego projektu rozporządzenia zawierającego wiele błędów, za które słusznie krytykowano dotychczasowe przepisy. Jednym z nich jest „niewolniczy” stosunek do zagranicznych i międzynarodowych baz czasopism, nacisk na „umiędzynarodowienie” i publikacje w języku angielskim treści badań dotyczących wyłącznie lub przede wszystkim tematyki polskiej. O ile publikowanie po angielsku samo w sobie nie jest niczym złym, to w wielu przypadkach, zwłaszcza w skupionych na Polsce badań w humanistyce i naukach społecznych, niejednokrotnie mija się z celem, co wykazano już w literaturze naukoznawczej.

5. Autorzy projektu rozporządzenia, dla których wzorem zdają się czasopisma takie jak „*Nature*” lub „*Science*”, wydają się nieświadomi wyników badań naukoznawczych, których przedmiotem były właśnie publikacje z tego typu najbardziej znanych i renomowanych czasopism. Tymczasem szeroko komentowany w najnowszej literaturze „kryzys replikacji” oznacza, że tylko 40% tez zawartych w artykułach publikowanych w wymienionych wyżej czasopismach uzyskało potwierdzenie w innych, niezależnych badaniach. Oznacza to, że większość artykułów publikowanych przez najbardziej renomowane pisma naukowe zawiera nieprawdę! Naukoznawcy podają konkretne przyczyny tego niekorzystnego (i zdumiewającego) zjawiska, ale przyczyn tych w ogóle nie uwzględnia projekt rozporządzenia. Dlatego należy znacznie obniżyć wartość niemierzalnego prestiżu i renomy, a większy nacisk położyć na badanie wartości merytorycznej publikacji w ocenie.
6. Zbyt mało w projekcie rozporządzenia napisano o tym, jak należy zapobiegać patologiom, z jakimi nauka polska borykała się w poprzednich latach, określanym mianem „punktozy”. To patologiczne zjawisko rywalizacji autorów, redakcji i wydawnictw o punkty na szczęście nie jest bezpośrednio regulowane przez standardy UE, a w USA zrezygnowano już z niego, w związku z tym należy raczej próbować iść w kierunku maksymalnego ograniczenia jej stosowania jako procedury biurokratycznej, szkodliwej dla rozwoju nauki i deformującej etykę badaczy (źródło korupcji, kupowania publikacji, znajomości). Obecne w projekcie procedury nadawania punktów powinny mieć charakter wyłącznie pomocniczy, a nie główny w ocenie. Na zasadniczą ocenę poszczególnych publikacji powinna mieć wpływ przede wszystkim strona merytoryczna. „*Punktoza*” krytykowana jest w wielu państwach. Już w 2012 r. ukazała się tzw. Deklaracja z San Francisco (*San Francisco Declaration on Research Assessment*) w sprawie bardziej sprawiedliwych i kompleksowych metod oceny badań naukowych. W rozporządzeniu proponowany jest system ewaluacji typowo biurokratyczny i – mimo zawilej metodologii – niemerytoryczny. Dla nauki najważniejsza jest atmosfera twórczości, swobodne współzawodnictwo, krytycyzm. Punktacja czasopism i wydawnictw jest dopuszczalna, ale jako wyłącznie narzędzie pomocnicze. Uważamy, że lepszym rozwiązaniem byłyby doroczne plebiscyty na najlepsze książki i artykuły naukowe poprzedniego roku w poszczególnych dyscyplinach i subdyscyplinach.

7. Nie zaproponowano w projekcie rozporządzenia przepisów, które zapobiegłyby transferowi pieniędzy polskiego podatnika za granicę, gdzie znajdują się redakcje najwyższej punktowanych czasopism w poprzednich wykazach. Redakcje takie zwane drapieżnymi, zlokalizowane m.in. w Chinach lub Szwajcarii (a także w tzw. rajach podatkowych), za publikacje niezależnie od ich jakości oraz znaczenia pobierają sówite opłaty, pokrywane z kont polskich uczelni (rzadziej także ze środków prywatnych autorów). Istnieją u nas publikacje pokazujące rozmiary tego pseudonaukowego procederu drenażu budżetów i kupowania punktów.
8. Komisja Ewaluacji Nauki, nie podważając kompetencji dotychczas zasiadających tam osób, powinna mieć inaczej ustalony skład, bowiem obecnie jest on niezgodny z etyką. Ocena ekspercka (szczególnie w naukach społecznych i humanistycznych) powinna być przeprowadzona a punktacja zaproponowana przez zespoły eksperckie, w których skład tworzyć powinny osoby delegowane przez Towarzystwa Naukowe i uzupełniająco Komitety PAN. Komisja Ewaluacji Nauki powinna przede wszystkim składać się z wyżej wskazanych osób, ponieważ tych podmiotów nie dotyczy sama ewaluacja nadająca rangi A+, A, czy B+ itd. Także nie prowadzą one finansowo zależnej od tej rangi działalności dydaktycznej i nadawania tytułów naukowych. Nie ma więc etycznie sprzecznej praktyki oceniania przez uczelnie samych siebie i własnej działalności dla własnej korzyści. Chodzi tu o redakcje czasopism wydawanych przez wielkie uniwersytety i hojnie dotowane przez różne instytucje rządowe. Nieetyczne jest też włączanie do listy czasopism otrzymujących wyłącznie dofinansowanie rządowe, bowiem w ten sposób urzędnicy i politycy wpływają na ocenę merytoryczną, przyznając dotacje lub nie poszczególnym redakcjom. W celu rozwiązania powyższych problemów można powołać osobną Konferencję Polskich Towarzystw Naukowych by ułatwić także wszystkie przyszłe procedury konsultacyjne i opiniowanie oraz procesy wyłaniania członków Komisji Ewaluacji Nauki.
9. Jak wynika z powyższych uwag, ustalanie listy czasopism naukowych stanowi problem, którego rozwiązanie nie jest możliwe w dyskusji, na którą przeznaczono trzy tygodnie. Projekt rozporządzenia w tej sprawie powinien być poprzedzony wnioskami z wcześniejszej dyskusji dotyczących poprzednich wykazów i krytyczną oceną dotychczasowych przepisów. W związku z tym Polskie Towarzystwo Geopolityczne rekomenduje przedłużenie zainicjowanej dyskusji i jej rozszerzenie, a także o odsunięcie o kilka miesięcy momentu planowanego wprowadzenia w życie nowych przepisów do rozpoczęcia kolejnego roku akademickiego.

Kraków, 22 listopada 2024 r.